Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Warszawa, 1 października 1927 r. Nr. 18

MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE
POŚWIĘCONE
SPRAWOM MASZYNISTÓW
i KOLEJNICTWU

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Cena numeru 25 gr. Członkowie związku otrzymują pismo bezpłatnie.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Anonimów nie uwzględnia się.
Ceny ogłoszeń wedle umowy.



REDAKCJA
i ADMINISTRACJA,
Warszawa, Chmielna 9 m. 9
Telefon Nr. 195-28.
Konto czekowe P.K.O. Nr. 3585.

Własne sprawy
we własne bierzmy ręce!

NA MANOWCACH.

Od chwili dokonania przewrotu majowego a więc z górą już od roku życie publiczne w naszem państwie rozwija się pod znakiem tajemniczości, niespodzianki i... niekonsekwencji. Codziennie nieomal zdarzają się fakty, których nikt ani spodziewać się nie mógł ani przewidzieć nie był w stanie. Żaden, choćby najbardziej wnikliwy rozum, żadne choćby najwytrawniejsze doświadczenie nie może zapewnić ludziom, śledzącym bieg spraw publicznych możności pobieżnego choćby zorjentowania się w jakim kierunku potoczą się wypadki i jakich decyzyj oczekiwać należy od obecnych sterników państwowej nawy. Przyzwyczajono nas do tak nagłych a niespodziewanych wyskoków, do tylu łamańców, do tylu wreszcie niekonsekwencyj, iż jedynym ratunkiem przed utratą wiary w zdrową myśl i konsekwentną logikę jest dla myślącego człowieka przekonanie, że ci, od których bieg spraw państwowych zależy sami nie mają ani przemyślanych konsekwentnie planów ani uzgodnionych poglądów na szereg ważnych zagadnień.

Najbardziej jaskrawym dowodem prawdziwości tych twierdzeń jest niewątpliwie sprawa „organizacji" czy też „reorganizacji" kolejnictwa oraz wszystkie kwestje, które z tą sprawą są związane.

Przedziwna, pełna załamań i niekonsekwencji historja tej, niesamowitej wręcz, sprawy tak jest zagmatwana i skomplikowana, iż bieg jej nie da się odtworzyć z należytą ścisłością bez specjalnych studjów i badań. Pamiętamy jednak wszyscy o ogłoszonych oficjalnie „zamierzeniach" Rządu, który według słów odpowiedzialnego, resortowego Ministra chciał stworzyć Ministerstwo Komunikacji, obejmujące całokształt polityki komunikacyjnej Państwa. Miały tam być i koleje i poczty i drogi wodne i lądowe, lotnictwo cywilne, marynarka handlowa i coś tam jeszcze. Pamiętamy również iż cała ta koncepcja upadła bo trzeba było zostawić drogi w Ministerstwie Robót Publicznych, gdyż inaczej stałoby się ono zbędne a resort był potrzebny dla min. Moraczewskiego. Skończyło się tymczasem na pocztach, które formalnie i oficjalnie do M. K. włączone zostały. I znowu zmieniło się „coś" w tem zamierzeniu. Trzeba było resortu dla p. Miedzińskiego a więc nie tylko poczt do M. K. nie włączono ale wydzieliwszy je z Min. Przemysłu i Handlu utworzono dla nich nowe Ministerstwo. Tak oto rozwiały się sny o jednem i niepodzielnem Ministerstwie Komunikacji a jako ślad marzonej świetności pozostała jeno zmieniona firma, pokrywająca fałszywym szyldem w niczem nie zmienioną treść.

Nie chcemy w tej chwili wdawać się w dyskusję jak należy oceniać wszystkie te łamańce z punktu widzenia celowości i interesu państwowego; chcemy tylko podkreślić jakiemi niesamowitemi drogami kroczyła myśl organizacyjna rządów pomajowych w tej tak niesłychanej ważnej i doniosłej dziedzinie gospodarki państwowej.

Z reorganizacją kolei było mniej więcej tak samo. Wrześniowe rozporządzenie o organizacji kolejnictwa wydane zostało chyba tylko dla ozdoby Dziennika Ustaw, gdyż nikt, jak dotąd, ani na chwilę nie pomyślał o tem, aby rozporządzenie to w czyn wprowadzić. Napisano tam wprawdzie i stwierdzono podpisem p. Prezydenta i wszystkich Ministrów, iż rozporządzenie „wchodzi w życie z dniem ogłoszenia" ale uznano wyrażenie to snać za zwrot retoryczny, do niczego nie obowiązujący albowiem wszystko zostało po staremu.

I znowu nie zamierzamy wdawać się w dyskusję czy rozporządzenie to jest złe czy dobre, pragniemy tylko zaznaczyć, iż zostało wydane i oficjalnie ogłoszone, a choć rok już z górą minął od tej chwili — jakoś nie słychać o tem, aby miało być wykonane.

Przeciwnie, już w kilka tygodni po ogłoszeniu tego rozporządzenia wiadomo było powszechnie, iż p. Minister ma inne koncepcje „reorganizacyjne". I z tą także sprawą mieliśmy sposobność zapoznać się dokładnie i szczegółowo. P. Minister wytężył wszystkie siły swoje i swoich ludzi aby swoją „komercjalizację" w czyn wprowadzić. Gotowy elaborat dostał się do wiadomości publicznej, narobił ludziom kłopotów, zmusił ich do studjów, badań i t. d., znowu po to tylko, aby się wkrótce okazało, iż w rządzie nie ma on zupełnie szans powodzenia i przyjęty nie będzie.

Niestrudzony p. Minister zaczął od nowa. Zatrzeszczały znowu maszyny w M. K., zapociły się czoła, zaskwierczały wysilone mózgi najbliższych współpracowników p. Ministra. I pod koniec czerwca spłynął na nas istny potop projektów. Nie mamy pretensji do p. Ministra choć kazał nam w największy skwar i upał pocić się dniami i nocami nad poprawkami, które były tak pilne, że ani jednej godziny darować nie było można z 14-to dniowego terminu... A dzisiaj?... projekty spoczywają gdzieś — nie wiadomo — czy na biurku czyjemś, czy może w czyimś koszu?

Pośpiech okazał się niepotrzebny. Można było nie spieszyć się tak bardzo skoro mija miesiąc za miesiącem, a o realizacji projektu jakoś nie słychać i co gorzej nikt, nawet sam p. Minister, nie może powiedzieć nic o dalszych losach swoich własnych elaboratów.

Trudno chyba o lepszy, bardziej jaskrawy i więcej przekonywujący dowód niekonsekwencji i bezprogramowości. Coś się niedobrze dzieje w tym rządzie, w którym, jak się okazuje, „myśl nie trwa ani godziny". I mimowoli nasuwa się pytanie czy nie szkoda pracy, usilnej i ciężkiej pracy dziesiątków ludzi, czy nie szkoda wysiłków i starań, czy nie szkoda wreszcie — papieru? Czy nie należałoby

najpierw ustalić zasady i myśli przewodnie, uzgodnić je w łonie rządu, zapewnić sobie ich przyjęcie a potem dopiero zabierać się do żmudnej pracy nad wygotowaniem dzieła, niebyły choćby najbliższym współpracałą zmarnować, być może, bezpowrotnie?....

Jakże wiele można by było zrobić przy tym nakładzie energji, sił i wytrwałości, gdyby ta praca odbywać się mogła normalnie, z planem i konsekwencją, gdyby decyzjami Rządu nie kierował przypadek, gdyby zamysły tych, którzy decydują, znane były choćby najbliższym współpracownikom, choćby tylko Ministrom Rządu Rzeczypospolitej.

Moglibyśmy nie troszczyć się o to, boć przecie nie na nas spada odpowiedzialność. Moglibyśmy nawet nie zwracać uwagi na niesłychaną wprost szkodę moralną, na zabójcze ciosy, które godzą w autorytet władzy przez dziesiątki terminowych, niedotrzymywanych obietnic, przez setki oświadczeń, których treść nigdy nie pokrywa się z rzeczywistością. Moglibyśmy — gdyby nie okoliczność, że całe to przedstawienie odgrywa się na nasz koszt.

Jesteśmy w najwyższej mierze zainteresowani tem, co stanie się z kolejnictwem, w którem pracujemy. Już dziewięć lat czekamy napróżno na uporządkowanie stanu prawnego w kolejnictwie. Od racjonalnej organizacji kolei zależą jej dochody, od dochodów zaś zależy wysokość naszych poborów, upragniona i jakże niezbędna poprawa naszego bytu. Bezprzykładny chaos przepisów, trwający nadal wychodzi nam na szkodę. Nas gnębią, nas karzą i nas pozbawiają pracy ludzie złej woli, którzy w panującem bezprawiu znajdują tysiąc i jeden sposobów szykanowania pracownika.

Dlatego nie możemy patrzeć spokojnie na wszystko co się w tej sprawie dzieje. Mamy święte prawo domagać się, aby z tej poważnej kwestji nie urządzano zabawki, aby nas nie łudzono co parę miesięcy perspektywą uporządkowania stosunków, aby nie marnowano także i naszych sił, na bezpotrzebne opinje i poprawki do projektów, o których losach nikt nic powiedzieć nie może.

Zagadnienia, o których mowa nie mają charakteru rozważań teoretycznych. Posiadają one niezmierną doniosłość praktyczną — tak dla gospodarstwa społecznego, w którem koleje olbrzymią wszak rolę odgrywają, jak też i dla bliższych i bezpośrednio nas dotyczących a pilnych zagadnień.

Wszakże bez zdecydowania form organizacyjnych kolejnictwa trudno rozstrzygnąć czy kolejarze mieć będą osobne normy uposażeniowe, wszak bez tego trudno cośkolwiek powiedzieć o charakterze i treści praw i obowiązków pragmatycznych, przepisów emerytalnych i t. p. Wszystko to są sprawy tak ważne i tak pilne, iż dalsze odwlekanie ich załatwienia jest wręcz niemożliwe.

Nie wiemy od kogo zależy w tej chwili zdecydowanie tej sprawy. Mamy jednak pretensję nie do kogo innego ale do p. Ministra Romockiego, gdyż za bieg tych spraw on właśnie jest odpowiedzialny.

Pracownicy kolejowi są w najwyższej mierze zaniepokojeni nagłem zahamowaniem pracy nad projektami, nie wiedzą co się z tymi projektami dzieje, nie znają losów poprawek, zgłoszonych przez Związki, o których jak dotąd Ministerstwo ze związkami nie rozmawiało.

Sądzimy, iż w ogólnym i obopólnym interesie leży jaknajszybsze wyjaśnienie sytuacji. Tego się też domagamy.

Za kulisami „Poprawy Bytu".

Bardzo ciekawą i nader pożyteczną pracę wykonałby ten, ktoby zadał sobie trudu, aby opisać szczegółowo historję zmagań związków pracowniczych o poprawę bytu. Najciekawszym i najbardziej pouczającym rozdziałem w tej pracy byłby rozdział, zawierający powtórzenie wszystkich słów, oświadczeń i enuncjacyj, które w tej sprawie wygłosili odpowiedzialni członkowie Rządu. Jeśliby istotnie powiedzenie Ewangelji „iż nietylko chlebem człowiek żyje, ale i słowem" — rządowem — nie była przenośnią — bylibyśmy syci i nakarmieni, ba, nawet przesyceni. Nicby nam już do szczęścia nie brakowało.

Obietnic nie szczędził nam Rząd nigdy. Słyszeliśmy je w rozmaitej formie i z rozmaitych ust, z terminami i bez terminów, w więcej, lub mniej konkretną formę ubrane — słowem, na małomówność rządów pomajowych narzekać nie możemy.

Za słowami temi nie szły jednak czyny. Śmiało rzec możemy, iż w żadnym chyba okresie naszego państwowego bytu, nie spotykaliśmy tak wielu niespełnionych zapowiedzi, tak wielu złamanych obietnic, tak wielu niedotrzymanych terminów. Nie brak nam było początkowo dobrej wiary w szczerość intencyj rządu. Wierzyliśmy słowom i p. wicepremjera Bartla i innych ministrów. Wierzyliśmy nawet wówczas, gdy rząd nie dotrzymał kilku pierwszych obietnic, gdy „przeoczył" kilka naznaczonych przez się terminów. Dziś, zbyt bogaci jesteśmy w doświadczenia, aby choć drobną wagę przywiązywać do jakiejkolwiek obietnicy Rządu, czy też do jakiegokolwiek, wyznaczonego przez ten rząd terminu, w którym „już ostatecznie" i „zasadniczo" uregulowaną będzie sprawa poprawy naszego bytu.

Z zestawienia słów i obietnic rządowych z realną rzeczywistością, płyną wnioski nader smutne i dla nas i dla Rządu. Dla nas smutne dlatego, iż ze słów, nawet najpiękniejszych, nie mamy żadnego pożytku, dla Rządu zaś dlatego, iż powaga jego została bardzo dotkliwie naruszona. Komu, jak komu, ale rządowi przystoi chyba prawdomówność, liczenie się z każdem słowem. Kto, jak kto, ale rząd, jeśli chce zachować swój autorytet — winien dotrzymać składanych uroczyście i publicznie obietnic.

Owa (żeby się wyrazić delikatnie) dysproporcja pomiędzy słowami a czynami rządu, musi mieć chyba jakąś przyczynę głębszą i poważniejszą. W lekkomyślne rzucenie obietnicy ze strony tej, czy owej jednostki, można uwierzyć raz, dwa razy. Jednakże owe obietnice niedotrzymywane, weszły u nas już w zwyczaj, stały się bodaj systemem traktowania tej sprawy. Powtarzają się one tak często i tak regularnie, że dopatrzeć się można w nich nawet metody, zaiste, bardzo ciekawej i przyznać należy — jak dotąd—skutecznej. Za pomocą tych obietnic rząd utrzymuje pracowników swoich w spokoju i karności, przy zastosowaniu tej metody, nieomal bez kosztów, ma święty spokój i może się oddawać innym zadaniom, które snać uważa za ważniejsze i pilniejsze.

Wyrażając się jaśniej: przypuszczamy i mamy powody przypuszczać, iż Rząd z pełną świadomością obiecuje nam rozmaite rzeczy, o których dotrzymaniu na serjo nie myśli. Ma to być sposobem na uśpienie naszej czujności, środkiem na uspokojenie wzburzonej masy. Aby zaś masy tej nie doprowadzać do ostateczności — rząd, gdy czuje, że naczynie cierpliwości naszej zbyt już jest przepełnione — rzuci od czasu do czasu jakiś ochłap, załata byle jak tę i ową dziurę i tak za darmo, czy też za pół darmo, odwleka celowo i metodycznie zagadnienie dla nas, a sądzimy, że i dla Państwa, najważniejsze, choć dla Rządu przykre, t. j. ostateczne uregulowanie poborów pracowniczych.

To samo podejrzywaliśmy już przed rokiem i dawaliśmy temu wyraz na łamach naszego czasopisma tak dobitnie, że spotykaliśmy się nawet z konfiskatą. Jednakże fakty, których skonfiskować nie sposób, coraz to wyraźniej świadczą za nami, życie dostarcza coraz to nowych dowodów, iż przypuszczenia, które wyraziliśmy, bardzo są bliskie rzeczywistości.

Aby nie sięgać zbyt daleko wstecz, cofnijmy się pamięcią, choćby tylko o półtora miesiąca. Wszak wszyscy wiemy, a wielu z nas na własne uszy słyszało uroczystą obietnicę, której **w imieniu rządu** (wyraźnie to podkre-

ślając) udzielił nam p. Minister Komunikacji, Romocki. Powołując się na zgodę i autorytet Premjera, przyrzekł kolejarzom, ni mniej, ni więcej, tylko regulację płac, podstawową i zasadniczą już od września. Wiemy dobrze, ze obietnica ta nie została dotrzymana. Zamiast gruntownej reformy i wydatnego, zgodnego z naszemi tylekroć uznanemi za słuszne, potrzebami podniesienia poborów, otrzymaliśmy jednorazowy zasiłek i to w dodatku, nie wszyscy. I znowu słyszymy o styczniu r. 1928, który ma być tym terminem, w którym postulaty nasze nareszcie urzeczywistnione być mają. Oczywiście, nie dziwimy się temu styczniowi. Pamiętamy już styczeń 1927 r., pamiętamy kwiecień, maj, lipiec i wrzesień — dlaczegoby nie zacząć od początku? Ale, niestety, brak nam wiary w realność tej obietnicy. Staliśmy się tak niewierni, iż dopóki nie włożymy palca w ranę jego, dopóki nie poczujemy w kieszeni podwyższonych poborów, nie oddamy się już złudzeniom.

Niewiara nasza ma podstawy, nie jest odczutą, ale wyrozumowaną i usprawiedliwioną — rzecz dziwna, również przez enuncjacje, które padają z ust ludzi z Rządem współpracujących i w dużym stopniu miarodajnych. Co prawda, nie nam mówi się prawdę o istotnych zamiarach gospodarczych Rządu, nie wobec nas odkrywa się atuty i oświetla się zasady polityki ekonomicznej, stosowanej konsekwentnie od chwili przewrotu. Wystarczy jednak przejrzeć kilka artykułów w rządowym tygodniku „Przemysł i Handel“, wystarczy zapoznać się z tokiem myśli i wynurzeniami np. p. d-ra Barańskiego, Dyrektora Departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu, wystarczy wreszcie zaznajomić się z teorjami znawców i teoretyków ekonomji z galerji tych, którzy rządowi suflują i są dlań wyrocznią w sprawach gospodarczych, aby zrozumieć istotę zagadnienia.

Poznanie tych zasad i tych tendencyj posiada dla nas duże znaczenie i jest dla nas nauką nader cenną, choćby już dlatego, iż zdolne jest uchronić nas przed niejednem złudzeniem, zdolne jest otworzyć oczy nasze na smutną dla nas rzeczywistość. Oto ludzie, stojący u stery polityki gospodarczej przyznają niedwuznacznie, iż celem rządu jest popierać produkcję, dopomagać sferom gospodarczym do zyskiwania i mnożenia własnych kapitałów obrotowych, do stwarzania poważnych rezerw w pieniądzach i zasobach. Słowem rząd popiera najusilniej proces kapitalizacji w społeczeństwie, idzie na rękę kapitałowi, ochrania go troskliwie i pieczołowicie przed najdrobniejszem bodaj powiększeniem ciężarów na rzecz zbiorowości. Może cele ostateczne, dla których rząd zmierza tą drogą, są i piękne i szlachetne, do celów tych jednakże daleko. Tymczasem dla nas z polityki tej, której kres znajduje się daleko poza horyzontem rzeczywistości, w fantastycznej krainie niezniszczalnych ideałów — płynie zwiększająca się z dnia na dzień nędza, postępujące zubożenie a najczęściej prosty i ordynarny głód. A rząd wyznaje „teorję“, według której (jeśli je przetłumaczyć na język zrozumiały dla ogółu) nie należy dawać pracownikom zbyt wiele pieniędzy, bo wówczas rzucają się na rynek, czynią zakupy, powiększają popyt, podnoszą ceny i wzmagają „szkodliwą konsumpcję“.

W świetle tych wyjaśnień staje się już rzeczą aż nadto oczywistą, że Rząd aż nazbyt dobrze wie, co robi, gdy sprawę regulacji naszych płac odwleka w nieskończoność. Wszak w razie, gdyby, zgodnie z potrzebą i sprawiedliwością, dał pracownikom swoim choćby połowę tego, co im się należy, trzebaby przerwać proces tworzenia rezerw i kapitałów obrotowych, trzebaby skończyć z „kapitalizacją“ a sięgnąć do kieszeni sfer gospodarczych, czy to przez podwyższenie podatków, czy taryf kolejowych. Do tego Rząd dopuścić nie chce, tego się wystrzega, obawia się, aby wygłodniali pracownicy nie najedli się do sytości, gdyż konsumpcja taka w myśl chorych idei profesorskich, jest szkodliwą i podbija ceny.

Inaczej zatem wygląda scena, na której rozgrywa się walka o poprawę bytu, inaczej zaś kulisy. Na scenie, na użytek publiczny wprost do słuchaczy — pracowników nie można powiedzieć tego, co się myśli, co się zamierza, co się stosuje konsekwentnie od miesięcy szesnastu. Stąd obietnice, stąd przyrzeczenia, czynione z wyraźną „reservatio mentalis“.

Środków na zaspokojenie skromnych naszych żądań jest dość. Znane są sposoby ich zdobycia. Wiadomo dobrze, iż przy dobrej woli, może się sprawiedliwości stać zadość. Niestety, brakuje właśnie tej dobrej woli.

Stąd wniosek prosty: Polityka ekonomiczna Rządu porusza się po linji wręcz sprzecznej z naszymi interesami, tak, jak zresztą, z interesami całej klasy pracującej w Polsce. Polityka ta, z tych, czy owych powodów, w imię takich, czy owakich, zawsze jednak utopijnych ideałów, idzie na rękę kapitałowi. Trudno spodziewać się naprawdę zasadniczej poprawy bytu wcześniej, zanim nie zmieni się **zasadniczo** polityka ekonomiczna Rządu. Jak dotąd, nie zanosi się na to — dlatego sceptycyzm nasz i niewiara, są ze wszechmiar usprawiedliwione.

Zasady programu związkowego.

Jedną z największych bolączek naszego życia organizacyjnego była do niedawna nasza bezprogramowość. Była ona przyczyną niejednego braku, który się w organizacji naszej ujawnił, była powodem niejednej trudności i niejednego niepowodzenia.

Jednostki, stojące na czele Związku, widziały dokładnie i odczuwały silnie ten brak. To też było ich ustawiczną troską, aby dla Związku ustalić zasady działania, aby dlań stworzyć jasny, wyraźny i wyczerpujący program.

Nie było to jednak rzeczą łatwą i nie dało się wykonać z dnia na dzień. Żadne pisane zasady, żadne, choćby najmądrzejsze i najszlachetniejsze hasła, nie staną się programem dopóty, dopóki w zasady te nie uwierzy ogół, dopóki nie staną się one wyznaniem wiary dla zbiorowości, która je w życiu ma stosować. Organizacji można nadawać kierunek, można ją nawet wychować i urobić w pewnym światopoglądzie. Dopóki jednak w przekonaniu przynajmniej świadomej i aktywnej większości nie urobi się jakać idea, dopóki nie ugruntuje się i nie umocni — nie można idei tej uznać za wytyczną dla zbiorowej działalności, za program, który nietylko figuruje na papierze, ale i w życiu stosowany być może.

To też praca poprzedniego Prezydjum zmierzała stale i konsekwentnie, choć często w sposób dla powierzchownego obserwatora niedostrzegalny, do zaszczepienia wśród członków tych myśli i zasad, które uznało za jedyną słuszną i zdrową platformę dla zawodowego Związku pracowniczego.

Ponieważ życie związkowe dotyka szeregu zagadnień, ponieważ Związek, chcąc godnie odpowiedzieć celowi i racji swego istnienia, musi poruszać się w pewnym i zdecydowanym kierunku na rozlicznych polach, przeto stworzenie programu działalności związkowej, o ile, oczywiście, pominiemy sprawy o charakterze doraźnym i przypadkowym, wymagało wiele trudu. Jeszcze więcej trudu należało użyć na wszczepienie zasad programowych w świadomość ogółu.

Ta ostatnia praca nie została dotąd ukończoną. W każdym razie posunęła się już tak daleko, iż VIII-my Walny Zjazd mógł jednomyślnie uchwalić pewne zasadnicze tezy programowe i przekazać je nowoobranemu Prezydjum Związku, jako wytyczną jego działalności.

Prezydjum pojmuje swoje obowiązki wobec nakazów rezolucji Zjazdowej dwojako: Czuje się z jednej strony zobowiązane własną swą działal-

ność, w myśl zasad tej rezolucji prowadzić, z drugiej zaś strony uważa za jedno z najpilniejszych swoich zadań rozpowszechnić znajomość tych zasad wśród członków, przekonać ich, jeśli będzie potrzeba, wyjaśnić im te zasady — słowem sprawić, aby nie były one pustym frazesem, lecz naprawdę i istotnie wyrazem wspólnych naszych przekonań i ideałów.

Ponieważ rezolucja nie jest utopijną, ani fantastyczną, ponieważ stanowi ona rezultat dotychczasowych prac naszych i myśli, streszczenie wśród członków szerzonych i propagowanych idei, ponieważ w tym właśnie rozumieniu została przez poprzednie Prezydjum opracowana, a nawet poddana dyskusji i krytyce na przedzjazdowych zebraniach—przeto podejmując się pracy nad szerzeniem zasad w rezolucji tej wyrażonych, obecne Prezydjum nawiązuje w ten sposób do dotychczasowej działalności Związku, dając dowód, iż działalność tę uważa za racjonalną i od jej wytycznych odstępować nie myśli.

Na tych przekonaniach i na tem rozumowaniu oparci, mamy zamiar w szeregu artykułów omówić bliżej treść zjazdowej rezolucji, pojmując artykuły nasze, jako wstęp do usilnej propagandy, którą zamierzamy prowadzić wszelkimi dostępnymi nam środkami i sposobami.

Przyświeca nam w tej pracy myśl, której niejednokrotnie dawaliśmy wyraz na łamach „Maszynisty". Sądziliśmy dotąd i sądzimy nadal, iż nie jest rzeczą ani możliwą, ani pożyteczną opierać działalność Związku wyłącznie na potrzebach chwili, ograniczać się wyłącznie do problematów codziennego życia. Bez idei, bez celu dalszego, bez wyrobionych przekonań politycznych, bez należytej, a zasadniczej i podstawowej orjentacji we wszystkich zagadnieniach, o które codziennie potrącać musimy — nie ma trwałej egzystencji Związku, nie ma widoków powodzenia dla naszych żądań i postulatów. Bez tego wszystkiego nie ma ani spoistości wewnętrznej, ani zwartości i siły organizacyjnej, nie ma dostatecznie jasnego wzroku i dość mocnej woli, aby zdążyć naprzód po drodze do tego ideału, który nam przyświeca i przyświecać winien, t. j. do wyzwolenia klasy pracującej z więzów niewoli i wyzysku.

Zasady, zawarte w rezolucji rozpatrywać będziemy w porządku w niej samej przyjętym.

Z działalności C. K. P.

(O rozszerzenie zasiłku. Projekty nowych norm uposażenia. Dodatek szkolny).

Wydane ostatnio Rozporządzenie p. Prez. Rzplitej o jednorazowym zasiłku dla pracowników państwowych pominąwszy już nawet okoliczność, iż jest ono paljatywem i nie rozwiązuje bynajmniej palącej sprawy poprawy bytu pracowników państwowych — wykazuje rażące braki i bez najmniejszego powodu pomija i krzywdzi szereg grup pracowników. Ponieważ Rozporządzenie zostało wydane bez zasięgnięcia opinji związków pracowniczych przeto organizacje prac. państw. nie miały możności błędów tych sprostować przed jego wydaniem

Po zaznajomnieniu się z treścią Rozporządzenia zajęła się sprawą Centralna Komisja Porozumiewawcza i wyłoniła delegację w osobach członków Prezydjum C. K. P. aby w drodze ustnej interwencji u p. Wicepremjera Bartla uzyskać stosowną zmianę Rozporządzenia.

P. Wicepremjer przyjął delegację na audencji w dniu 6 września b. r. Delegacja domagała się imieniem zrzeszonych w C. K. P. związków aby Rozporządzeniem o jednorazowym zasiłku objęci zostali a) pracownicy państwowi przyjęci do służby po dniu 1 stycznia 1926 r. b) państwowi pracownicy kontraktowi płatni według norm obowiązujących etatowych lecz wynagradzani z t. zw. kredytów rzeczowych, tudzież pracownicy nieetatowi próbni i sezonowi zatrudnieni na kolejach c) emeryci, wdowy i sieroty.

P. Wicepremjer przyrzekł przedstawić Radzie Ministrów z wnioskiem przychylnym postulaty wyszczególnione pod a) i b) odnośnie natomiast postulatu pod c) uznał osobiście słuszność żądania, stanowisko swoje uzależnił jednakże od rezultatów konferencji z p. Ministrem Skarbu.

W rezultacie tej interwencji C. K. P. ukazało się w Dzienniku Ustaw Nr. 81 Rozporządzenie P. Prez. Rzplitej które przyznaje jednorazowy zasiłek pracownikom, przyjętym na służbę po dniu 1 stycznia 1926 r. przyznając im ten zasiłek w kwotach zmniejszonych (1/24 część zasiłku za każdy przesłużony miesiąc). Natomiast wbrew obietnicy p. Wicepremjera rozporządzenie nie wspomina ani o pracownikach kontraktowych ani też o pracownikach próbnych i sezonowych, zatrudnionych w kolejnictwie. Również emeryci, wdowy i sieroty nie zostali uwzględnieni.

Delegacja informowała się równocześnie u p. Wicepremjera o stanie obecnych prac Rządu nad wprowadzeniem w życie nowych norm uposażeniowych zapowiadanych, jak wiadomo na styczeń 1928 r. przyczem podkreślała z naciskiem prawo Związków do opinjowania projektów dotyczących pracowników. P. Wicepremjer nie oświadczając się wyraźnie co do zasadniczego problematu obiecał jednakże iż zaprosi Prezydjum C. K. P. na specjalną konferencję, na której będzie istniała możność zapoznania się z treścią projektów rządowych.

W związku z audjencją u p. Wicepremjera C. K. P. zgłosiła się na audjencję u p. ministra Skarbu w sprawie jednorazowego zasiłku dla emerytów, wdów i sierot.

Ponadto dzięki staraniom i zabiegom C. K. P. właściwe władze zniosły obowiązek przedstawiania zaświadczeń o braku miejsca w szkołach państwowych w wypadkach ubiegania się o dodatek szkolny.

Dary z łaski.

Ogłoszone zostało rozporządzenie M. K. wysłane okólnikowo do wszystkich Dyrekcyj K. P. dotyczące t. zw. „darów z łaski". Rozporządzenie to ma charakter przepisów wykonawczych do obowiązującej ustawy z dn. 11 grudnia 1924 r. i normuje sposób postępowania przy udzielaniu darów z łaski b. pracownikom kolejowym oraz ich rodzinom.

Stosownie do treści rozporządzenia dary z łaski mogą być przyznane pracownikom wzgl. byłym pracownikom kolejowym o ile wykazać się mogą czasem służby nie krótszym od lat 10 przyczem do okresu tego wlicza się tak służbę kolejową jak i inną służbę państwową tak w państwie polskiem jak i w b. państwach zaborczych. Ponadto kandydat wykazać musi, iż w służbie sprawował się nienagannie, jest niezdolny do zarobkowania z powodu choroby fizycznej lub umysłowej wzgl. wskutek podeszłego wieku (60 lat), wreszcie iż nie posiada majątku ani innych źródeł stałego utrzymania.

W zasadzie dary z łaski przyznane będą tylko pracownikom, którzy pełnili służbę kolejową w państwie polskiem. Wyjątki możliwe są dla tych pracowników kolejowych, którzy nie służyli wprawdzie w kolejnictwie polskiem, którzy jednak korzystali z darów z łaski, przyznanych im czasowo przez b. państwa zaborcze.

Wdowy po pracownikach kolejowych otrzymać mogą dary z łaski o ile mężowie ich przesłużyli conajmniej 10 lat w służbie państwowej tudzież o ile one same są niezdolne do pracy, niezamożne i o ile żyły z

mężem w chwili jego śmierci w wspólności małżeńskiej.

Sieroty korzystać mogą z darów z łaski pod analogicznymi warunkami tylko wówczas jeśli nie ukończyły 18 lat życia.

Wysokość darów z łaski unormowana została w ten sposób iż odpowiadają one minimalnemu wymiarowi zaopatrzenia emerytalnego. M. K. poleca proponować dary dla pracownika w wysokości 40 proc. ostatnio pobieranego uposażenia w służbie czynnej, dla wdowy 50 proc obliczonego w ten sposób daru męża a dla sierot 25 proc. daru wdowy — o ile ona sama dar pobiera lub pobierać ma — zaś 50 proc. daru wdowy o ile wdowa daru nie pobiera.

Dary z łaski przyznane być mogą na stałe bądź też na określony przeciąg czasu. Podania o przyznanie darów składać należy do właściwej Dyrekcyj K. P.

Omawiane rozporządzenie reguluje ponadto sprawę przyznawania jednorazowych zapomóg. Zapomogi takie mogą być udzielane tylko osobom pobierającym uposażenie emerytalne, pensję wdowią lub sierocą albo też dar z łaski. Warunkiem udzielenia zapomogi jest wykazanie, iż ubiegający się o zapomogę jest narażony na nadmierne wydatki z powodu choroby lub kalectwa własnego lub też jednego z członków najbliższej rodziny albo też, że z powodu zupełnego ubóstwa korzystać musi z dobroczynności publicznej. Sama tylko niezamożność nie może stanowić podstawy do przyznania jednorazowej zapomogi.

Zapomogi przyznają Dyrekcje K. P. na mocy własnych decyzyj w granicach przydzielonych im na ten cel kredytów.

Omawiane rozporządze posiada doniosłe znaczenie zwłaszcza dla tych b. pracowników nieetatowych, którzy opuścili służbę przed dniem wejścia w życie przepisów emerytalnych dla dziennie płatnych i którzy z tego powodu nie pobierają zaopatrzenia emerytalnego. Treść rozporządzenia podaliśmy okólnikiem do wiadomości naszych kół i okręgów.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Dnia 30 września b. r. odbyło się w Warszawie pierwsze pozjazdowe posiedzenie Zarządu Głównego. W posiedzeniu wzięli udział Członkowie Prezydjum Związku kol. kol.: Prezes **Borkowski,** wiceprezesi: **Spyt** i **Komorowski,** Sekretarz **Siadak,** skarbnik **Sommerfeldt,** członkowie Zarządu Głównego kol.kol.: **Lisiewicz** (Warszawa), **Żeber** (Radom), **Schabowski** (Wilno), **Hernet** (Pomorze), **Klewenhagen** (Poznań), **Kolloch** (Katowice), **Szymonek** (Kraków), **Kuczkowski** (Lwów) i **Korzeniowski** (Stanisławów), tudzież członkowie Głównej Kom. Rew. kol.kol.: **Majlich, Kozarzewski** i **Wierzbicki.**

Porządek obrad zawierał szereg spraw natury wewnętrzno organizacyjnej oraz postulatowej, które omówiono wyczerpująco. Między innymi poruszano stosunek Z. Z. M. do innych organizacyj tudzież do zrzeszeń międzyzwiązkowych (Centralna Komisja Porozumiewawcza), sytuację polityczną i stan prac nad wprowadzeniem w życie nowych przepisów służbowych. Przy tej sposobności poruszano wiele szczegółowych kwestyj jak np. lista starszeństwa, współczynniki pracy, godzinowo-kilometrowe i t. d. Zarząd powział w tych sprawach uchwały, które polecił do wykonania Prezydjum Związku.

INTERWENCJE I WYSTĄPIENIA PREZYDJUM.

Dnia 4 października b. r. p. Dyr. Dep. Adm. M. K. **Dr. Gałecki** przyjął Prezydjum Z. Z. M. w osobach kol.kol.: **Borkowskiego i Siadaka** i udzielił odpowiedzi na szereg zgłoszonych przez Z. Z. M. postulatów. Stosownie do treści oświadczeń złożonych imieniem M. K. przez p. Dyr. Gałeckiego stan najważniejszych spraw, o których załatwienie Związek ostatnio zabiegał przedstawia się jak następuje:

1) **Organizacja kolejnictwa i przepisy, dotyczące pracowników.** Ministerstwo Komunikacji ukończyło już prace nad projektami, dotyczącymi organizacji kolejnictwa tudzież praw i obowiązków prac. kol. Losy tych projektów zależą w chwili obecnej już nie od M. K. lecz od decyzji Rady Ministrów, do której wszystkie projekty zostały wysłane. Dlatego M. K. nie może poowiedzieć nic konkretnego o dalszych losach tych projektów ani też o terminie, w którym sprawa zostanie załatwiona.

2) **Godzinowo-kilometrowe.** Ministerstwo uznaje konieczność podwyższenia stawek godzinowego i kilometrowego i załatwi tę sprawę łącznie z opracowywana obecnie podwyżką diet i ryczałtów. Nastąpi to prawdopodobnie jeszcze przed końcem bieżącego roku.

3) **Godzinowe na przetoku.** M. K. żąda przedstawienia sobie materjałów obrazujących zarobki maszynistów przetokowych tytułem godzinowego i premji przetokowej. Po otrzymaniu tych materjałów M. K. przystąpi do rozważania sprawy ew. podwyżki stawek.

4) **Poznawanie przestrzeni.** Maszynistom delegowanym służbowo do jazdy na parowozie celem poznania przestrzeni wypłacane będą normalne diety w wysokości zależnej od grupy uposażenia.

5) **Pociągi mieszane i pociągi na przestrzeniach górskich.** M. K. uznaje słuszność postulatu aby pociągi mieszane zostały zrównane odnośnie do stawek godzinowo-kilometrowych z pociągami towarowymi i bada obecnie tę sprawę. Odnośnie do pociągów na przestrzeniach górzystych M. K. domaga się dostarczenia materjałów dla należytego zbadania słuszności postulatu.

6) **Dodatek 15 proc. do kilometrowego w Zagłębiu Dąbrowsko-Krakowskiem.** Sprawa jest zdecydowana w sensie pozytywnym; opóźnienie wydania zarządzenia pochodzi z winy D. K. P. Kraków, która dotąd nie nadesłała niezbędnych dla załatwienia tej sprawy wykazów. Natychmiast po otrzymaniu tych wykazów ukażą się odpowiednie zarządzenia wykonawcze.

7) **Awanse.** M. K. wyda zarządzenie, mocą którego w najbliższym terminie awansowym ilość awansów będzie podwyższona a nominacje będą miały miejsce we wszystkich bez wyjątku Dyrekcjach K. P. Ponadto M. K. zarządzi, aby rodzaj pociągów, prowadzonych przez maszynistę nie stanowił przeszkody do awansu.

8) **Umundurowanie.** Aczkolwiek M. K. uznaje w zasadzie słuszność żądania, aby personel parowozowy otrzymywał pełne umundurowanie to jednak obecnie postulatu tego spełnić nie może ze względów budżetowych. Czasokres zużycia kożuchów będzie skrócony jednak dotąd nie zostało ustalone w jakim stopniu.

9) **Egzaminy peeriodyczne.** M. K. opracowuje nowe przepisy dotyczące pouczania personelu i wynikłych stąd periodycznych egzaminów. Obecnie przepisy te są uzgadniane przez zainteresowane Departamenty. Dopóki praca ta nie zostanie ukończona nie można nic powiedzieć o treści tych przepisów.

Ponadto Prezydjum interwenjowało w następujących sprawach:

13/9 w M. K. i D. K. P. Warszawa w sprawie emerytury dla kol. **Kubisza** (W-wa Gdańska);

14/9 w M. K. w sprawie kontraktowych maszynistów D. K. P. Katowice kol. kol. **Kreczki** i **Michalskiego.**

17/9 w M. K. w sprawie kary dyscyplinarnej nałożonej na kol. **Komorowskiego** Ignacego (Strzemieszyce).

ZJAZD OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Dnia 25 września obradował w Warszawie, w lokalu Związku przy ul. Chmielnej 9, Zjazd Okręgu Warszawskiego. W Zjeździe wzięli udział delegaci kół okręgu stosownie do postanowień par. 43 Statutu. Koła **Krośniewice** i **Sompolno** nie wysłały delegatów.

Zjazdowi przewodniczył Prezes Okręgu kol. Leszczyński, który zagaiwszy obrady skonstatował dostateczną do powzięcia ważnych uchwał

i przeprowadzenia wybrów liczbę obecnych.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego składali kol. **Leszczyński** i **Lisiewicz.** W przemówieniach swoich zobrazowali oni dokładnie działalność Zarządu tak w sprawach organizacyjnych jak też i w sprawach postulatów. Z pośród tych ostatnich omówiono obszerniej sprawy pouczeń i egzaminów perjodycznych, w której to sprawie Zarząd Okręgowy zgodnie z opinją członków Związku domagał się pozostawienia tak pouczeń i jak i egzaminów dla drużyn parowozowych wyłącznie w rękach Wydziału Mechanicznego tudzież sprawy: przywrócenia grup i szczebli zdegradowanym awansów i etatów, biletów 2 klasy dla pomocników maszynisty I kl., przemianowania czasowych ślusarzy kandydatów na stałych przy specjalnem uwzględnieniu tych, którzy przed odbyciem służby wojskowej pracowali na parowozie, wreszcie sprawę 8-mio godzinnego dnia pracy, gwałconego przez administrację oraz tych kolegów, którzy zgadzając się a nawet sami zabiegając o turnusy pojedyńcze na pociągach pospiesznych dotkliwie szkodzą ogólnemu interesowi.

Imieniem Okręgowej komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. **Stawski,** który na podstawie rewizji ksiąg i dowodów kasowych stwierdził zgodność gospodarki z obowiązującymi uchwałami, utrzymanie ksiąg w należytym porządku i racjonalną gospodarkę wobec czego postawił wniosek na udzielenie Zarządowi absolutorjum.

Nad sprawozdaniem Zarządu i komisji rewizyjnej wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos koledzy: **Gauze** (Siedlce), **Gruszczyński** (Sosnowiec), **Pilecki** (Warszawa-Główna), **Zientala** (Maczki), **Stawski** (Sosnowiec), **Dąbrowski** (Ostrołęka), **Czech** (Sosnowiec), **Żychowski** (Piotrków), **Arament** (Warszawa Wschodnia), **Brzezicki** (Łazy), **Michalski** (Łódź Kaliska), **Marszałek** (Częstochowa), **Komorowski** (Warszawa Wschodnia) i inni.

W dyskusji poruszano wszystkie najważniejsze zagadnienia, interesujące drużyny parowozowe okręgu Warszawskiego. Podkreślano ze specjalnym naciskiem poruszone przez Zarząd sprawy pouczeń i egzaminów oraz ośmiogodzinnego dnia pracy ponadto zaś uskarżano się na nadmierne i nieusprawiedliwione kary nakładane na drużyny parowozowe tudzież sprawę przesmarów i przepałów i domagano się od Zarządu Okręgowego energicznej interwencji celem usunięcia niedomagań.

Najgoretsza dyskusja toczyła się nad sprawą turnusów, przekraczających normy, wynikające z obowiązującej ustawy o czasie pracy, tudzież nad sprzecznem z interesem organizacyjnym postępowaniem tych kolegów, obsługujących pociągi pośpieszne, którzy wyrażają zgodę na takie turnusy. Wszyscy biorący udział w dyskusji piętnowali z oburzeniem postępowanie tych jednostek i domagali się zastosowania wobec nich jaknajdalej idących represyj ze strony Związku.

Po dodatkowem przemówieniu kol. **Leszczyńskiego** i **Lisiewicza,** którzy wyjaśniali wątpliwości podniesione w toku dyskusji Zjazd okręgowy uchwalił absolutorjum ustępującemu Zarządowi tudzież uchwalił następujący wniosek.

„Zjazd Okręgowy protestuje przeciwko sprzecznemu z obowiązującymi ustawami ustalaniu turnusów służbowych w wymiarze przekraczającym 200 godzin pracy w miesiącu i domaga się od administracji kolejowej poszanowania istniejących w tej dziedzinie przepisów. Zjazd potępia równocześnie tych osobników, którzy mimo nawoływań dobrowolnie godzą się na pracę ponad normę a nawet sami zabiegają o utrzymanie bezprawnego stanu rzeczy. Zjazd uważa uchwałę niniejszą za ostatnie ostrzeżenie pod adresem jednostek wyłamujących się z pod karności organizacyjnej i poleca Zarządowi Okręgowemu złożyć w czasie najbliższym, o ile ostrzeżenie to nie poskutkuje, wniosek o wykluczenie jednostek tych ze Związku.

Na wniosek Zarządu postanowiono wysłać depeszę powitalną Związkowi Z. Z. K. z okazji otwarcia domu związkowego tudzież rozpoczęcia obrad Walnego Zjazdu tegoż Związku.

Po wyczerpaniu dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu przewodniczący udzielił głosu kol. **Borkowskiemu,** który jako Prezes Związku zaznajomił zebranych z podjętymi po zjeździe pracami Prezydjum i nakreślił program swoojej działalności na przyszłość. W szczególności zaznajomił kol. Borkowski zebranych ze sprawami, które stanowiły przedmiot ostatniej interwencji Prezydjum w M. K. Są to sprawy: umundurowania, podniesienia stawek godzinowego i kilometrowego, zawieszania w czynnościach służbowych za drobne przekroczenia służbowe (przejechanie sygnału bez skutków), wypłacania djet maszynistom wyjeżdżającym na parowozie celem poznania przestrzeni, skrócenia terminu zużycia poszczególnych sort mundurowych, ryczałtów dla maszynistów-instruktorów tudziaż sprawa ostatecznego załatwienia pdstawowych przepisów, regulujących prawa i obowiązki pracowników kolejowych.

Przemówieniem kol. Borkoskiego zakończyły się obrady przed południowe.

Po przerwie, na wniosek kol. **Zientali** Zjazd postanowił ustalić preliminarz budżetowy dochodów i wydatków okręgu na rok najbliższy i wybrał w tym celu komisję w osobach kol.kol.: **Pileckiego, Lewandowskiego** oraz wnioskodawcy. W pracach komisji uczestniczyli nadto z ramienia Zarządu skarbnik kol. **Jaworski** tudzież przewodniczący okręgowej komisji rewizyjnej kol. Stawski.

Przedstawiony Zjazdowi preliminarz, przewidujący w dochodach 7.008 zł., w wydatkach zaś 6.900 zł., a więc zamykający się nadwyżką zł. 108 został przez Zjazd akceptowany.

W dochodach preliminowano:

tytułem procentów od Zarządu Głównego	6.000 zł.
tytułem zwrotu części kosztów za wynajem i utrzymanie lokalu przy ul. Chmielnej 110 w Warszawie od koła miejscowego	1.008 zł.
Razem	7.008 zł.

W wydatkach preliminowano:

Dodatek dla Prezesa Okr.	240 zł.
Dodatek dla Wiceprezesa	900
Dodatek dla Sekretarza i skarbnika	900
Pomoc biurowa (pensja siły pomocniczej)	900
Posługa	300
Lokal (komorne)	900
Telefon	420
Światło	180
Podatek mieszkaniowy	72
Na utrzymanie nieruchomości	24
Na materjały piśmienne i znaczki pocztowe	144
Opał	120
Djety miejscowe	330
Djety zamiejscowe	1140
Bilety wyjazdowe	30
Koszta zjazdów	240
Różne	60
Razem	**6900 zł.**

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Okręgowego. W głosowaniu tajnem wybrano Zarząd Okręgowy w składzie następującym:

Prezes Okręgu kol. **Lisiewicz Józef.**

Wiceprezes Okręgu kol. **Sawicki Stanisław.**

Sekretarz i Skarbnik kol. **Jaworski Ignacy.**

Członkowie Zarządu kol.: **Lewandowski** (Warszawa Wschodnia), i **Kozaczkowski** (Warszawa Gdańska).

Komisja rewizyjna:
kol. **Gruszczyński** (Sosnowiec),
kol. **Żychowski** (Piotrków),
kol. **Piekutowski** (Kutno).

W wolnych wnioskach przemawiali koledzy: **Pierzgalski, Gruszczyński, Dąbrowski, Marszałek, Zientala** i **Żychowski** i inni.

Kol. **Dąbrowski** przedstawił postulaty koła **Ostrołęka** z których większość odnosiła się do fatalnych stosunków na kolejkach wąskotorowych. Postulaty te, które obejmowały między innymi żądanie urządzenia lokali wypoczynkowych na stacjach zwrotnych Łomża, Nowogród i Grabowo, przeszeregowania pomocników II kl. na wąskotorówkach na pomocników I klasy, ustalenia listy starszeństwa dla drużyn na wąskotorówkach tudzież ustalania współczynnika dla wynagrodzenia wagonokiometrowego na 1.2 nie zaś jak dotąd 0.7 — przekazano do załatwienia Zarządowi Okręgowemu.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa listy starszeństwa w której to sprawie Zjazd Okręgowy zajął stanowisko zgodne z uchwałą VIII-go Walnego Zjazdu domagając się aby starszeństwo uzależnione zostało od daty egzaminu.

Obrady zakończono późnym wieczorem.

WARSZAWA-GDAŃSKA.

Nowy Zarząd Koła. Na zebraniu w dniu 24 sierpnia b. r. wybrano Zarząd Koła w składzie następującym: Przewodn. kol. **Kozaczkowski** Stanisław, sekretarz kol. **Czyżewski** Marjan, Skarbnik kol. **Radzikowski** Józef. Komisja rewizyjna kol. kol.: **Borowski** Jan, **Koktysz** Stanisław i **Socjusz** Władysław, członkowie Zarządu kol. **Gromulski Wacław** i **Koktysz** Jan.

KIWERCE.

Zebranie Koła. Dnia 19 sierpnia b. r. odbyło się Walne Zebranie Koła poświęcone sprawozdaniu z Walnego Zjazdu tudzież sprawom lokalnym. Zebraniu przewodniczył kol. **Olechowski,** obowiązki sekretarza pełnił kol. **Szwarc.**

Kol. **Makowski** jako delegat na VIII Walny Zjazd poinformował zebranych szczegółowo o przebiegu obrad i o rezultatach Zjazdu. Sprawozdanie przyjęte zostało do wiadomości jednogłośnie.

Przy omawianiu spraw miejscowych podnoszono z naciskiem okoliczności, iż niektórzy koledzy nie stosują się do uchwał i poleceń organów Związku. Zebranie postanowiło zwrócić się do Centrali z wnioskiem aby takich członków wykluczać z organizacji.

Wreszcie zajmowano się kwestją urządzenia lokalu koła. Dzięki staraniom Zarządu koło zdobyło stosowny lokal. Jednakże Koło z własnych funduszów nie jest w stanie lokalu tego wyposażyć w należyte urządzenie. Wobec tego Zebranie postanowiło zwrócić się o pomoc finansową do Centrali, ponadto zaś przez urządzanie imprez (zabawy i t. p.) zdobyć własne fundusze na ten cel.

OSTRÓW.

Walne Zebranie Koła. Dnia 15 września b. r. odbyło się Walne Zebranie K. m. w Ostrowie. Porządek dzienny obejmował następujące sprawy: 1) Sprawozdanie Zarządu Koła z dotychczasoweej działalności, 2) Wybór nowego Zarządu, 3) Sprawozdania przedstawicieli Zarządu Głównego i Zarządu Okręgowego.

W zebraniu uczestniczyli: w imieniu Centrali kol. **Komorowski,** w imieniu Zarządu Okr. w Poznaniu kol. **Sporny.**

Obrady zagaił przew. Koła kol. **Frąszczak** poczem złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Koła za ubiegły okres. Sprawozdanie kol. Frąszczaka uzupełniali członkowie Zarządu koła kol.kol.: **Wodny, Frąckowiak i Hodyna.**

Imieniem komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. **Jaworski,** który zobrazowawszy dokładnie gospodarkę finansową koła zgłosił wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum.

Zebranie uchwaliło wniosek kom. rew. jednogłośnie poczem przystąpiło do wyboru nowego Zarządu.

W skład Zarządu koła weszli: Przewodniczący kol. **Frąszczak** Wawrzyniec, Zast. przew. kol. **Dolata** Wiktor, Sekretarz kol. **Frąckowiak** Jan, Skarbnik kol. **Pietraszek** Ignacy. **Komisja rewizyjna** kol kol.: **Bartoszewski** Franciszek, **Hodyna** Franciszek i **Wojciechowski** Stanisław.

Zebrani wysłuchali następnie przemówień kol. Komorowskiego i Spornego, którzy szczegółowo omawiali działalność Centrali i Zarządu Okręgowego w Poznaniu.

W wolnych wnioskach poruszano sprawy: sal noclegowych, turnusów, 8 godzinnego czasu pracy, listy starszeństwa i ciepłej odzieży.

ŻYWIEC.

Zebranie Koła. Dnia 17 sierpnia r. b. odbyło się walne doroczne zgromadzenie koła miejscowego z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie Zarządu koła,
2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej,
3) Wybór nowego Zarządu Koła,
4) Wolne wnioski.

Przewodniczył kol. **Maluta.**
Sekretarzował kol. **Lach.**

Po odczytaniu protoukłu z ostatniego zebrania i wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania Zarządu Koła i komisji rewizyjnej zebrani udzielili ustępującemu zarządowi koła absolutorjum.

Następnie wybrani zostali do Zarządu Koła kol.kol.:

Przewodn. **Fiak Tomasz,**
Zast. przewodn. **Kumorek Wilhelm,**
Sekretarz **Koczwara Stanisław,**
Skarbnik: **Ciaputa Emil.**
Komisja rewizyjna:
Kol.: **Stefański** Józef i **Ropek** Piotr.

ZBĄSZYŃ.

Zebranie Koła. Dnia 17 sierpnia b. r. odbyło się walne zebranie K. m. Zbąszyń poświęcone wysłuchaniu sprawozdania delegata na VIII-my Walny Zjazd tudzież sprawom służbowym i organizacyjnym o charakterze lokalnym.

Sprawozdanie z przebiegu obrad VIII-go Walnego Zjazdu złożył kol. **Ryba,** który zaznajomił zebranych dokładnie ze sprawami związkowymi poruszanemi na Zjeździe. Zebrani przyjęli sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając kol. Rybie podziękowanie za ścisłe i wyczerpujące informacje. Po dłuższej dyskusji na temat obecnej sytuacji w Związku zebrani uchwalili rezolucję w której między innymi wzywają Zarząd Główny aby wytężył wszystkie siły w obronie postulatów Związku, wyrażonych w poprawkach do projektów rządowych tudzież domagają się wzmocnienia karności związkowej przez bezwzględne potępianie jednostek, wyłamujących się z pod dyscypliny organizacyjnej.

Z pośród spraw o charakterze miejscowym wywołała ożywioną dyskusję sprawa postępowania niejakiego p. Rybińskiego, starszego asystenta, pełniącego obowiązki dyspozytora parowozowni. Zebranie uchwaliło ostrą rezolucję, potępiającą metody „urzędowania“ p. Rybińskiego. Obszerniej o tej sprawie piszemy w kronice.

KORESPONDENCJE

ZBĄSZYŃ.

P. Rybiński i jego metody „urzędowania“. Od pewnego czasu pełni w Zbąszynie obowiązki dyspozytora st. asystent p. Rybiński. Metody postępowania tego pana i sposób w jaki odnosi się do personelu parowozowego świadczą wyraźnie, iż panu temu brak wystarczającej kultury i należytego taktu do zajmowania odpowiedzialnego stanowiska. Dowodzi tego wypadek, który zdarzył się niedawno: Z powodu pewnej usterki technicznej, której w parowozowni dostrzec nie było można postanowił p. Rybiński „ściągnąć“ maszynistę z parowozu. Funkcję swoją pojął dosłownie i postanowił aktu tego dokonać na peronie w obecności personelu kolejowego i pasażerów mimo, iż wszelkie „ściąganie“ usterce owej zaradzić nie było w stanie. W tonie podnieconym, głosem krzykliwym, wzniecając awanturę i powodując zupełnie zbyteczne zbiegowisko zażądał p. Rybiński aby maszynista parowóz opuścił i zagroził bez najmniejszego powodu, iż przyszle robotników, aby maszynistę siłą sprowadzili. Jedynie dzięki przypadkowej okoliczności, iż pociąg odszedł zanim p. Rybiński zdołał wojowniczy swój plan przeprowadzić nie doszło do awantury i skandalu.

Podniecony swoją klęską p. Rybiński pozwolił sobie—już nie pod adresem jednostki lecz pod adresem ogółu maszynistów — na całą litanję wykrzykników i obelg nie nadających się do powtórzenia i nie używanych przez szanujących się ludzi. W tym samym tonie i tym samym słownikiem odpowiedział p. Rybiński delegacji K. miejscowego Z. Z. M., które się w tej sprawie doń zwróciło.

Opisany powyżej wypadek nie jest odosobniony. Podobne wypadki zdarzają się częściej a grubijaństwo p. st. asystenta jest notorycznem. Zrozumiała jest rzeczą, iż w tych warunkach p. Rybiński zasłużył sobie na powszechne potępienie. Koło miejscowe Z. Z.

M. w Zbąszynie zajmowało się tą sprawą na Walnem Zebraniu w dniu 17 sierpnia r. b. uchwalając w tej sprawie ostrą rezolucję, w której domaga się interwencji Zarządu Okręgowego i Głównego u właściwych władz celem poskromienia zbyt bujnego temperamentu p. dyspozytora.

Z naszej strony ograniczamy się na razie na tej krótkiej notatce. Zapowiadamy jedakże, iż działalność p. Rybińskiego będziemy obserwowali pilnie i nie omieszkamy użyć bardziej skutecznych środków na wypadek gdyby p. Rybiński nie opamiętał się i nie dostosował swoich czynów do wymogów stanowiska, które zajmuje. P. Rybiński jest przełożonym i będzie mógł spełnić swoje zadanie wówczas tylko gdy zasłuży sobie na szacunek podwładnych. Dotychczasowe metody jego urzędowania nie zdołały mu tego szacunku zapewnić wyłącznie z jego winy, co wychodzi przedewszystkiem na szkodę interesu służbowego.

Przypuszczamy, że sprawą zainteresują się przełożeni p. Rybińskiego i oduczą go pewnych wyrazów wielce niestosownych w ustach p. st. asystenta tudzież ustatkują jego zbyt krewki, jak na dyspozytora, temperament.

KOŚCIERZYNA.

SPRAWA RZEKOMEGO „ZAMACHU" NA NACZELNIKA PAROWOZOWNI.

W uzupełnieniu notatki, zamieszczonej przez nas w poprzednim numerze „Maszynisty", dotyczącej rzekomego „zamachu" bombowego na naczelnika parowozowni tamtejszej Adamczyka donosimy, iż prowadzone energicznie śledztwo sądowe nie zdołało, jak dotąd, dowieść winy nikomu z pośród tych, których oskarżał p. Adamczyk. Rezultaty śledztwa pozwalają raczej przypuszczać, iż sprawa cała została bądź zmyślona bądź nawet umyślnie zainscenizowana przez samego oskarżyciela, który w ten sposób pragnął się pozbyć niewygodnych dla siebie ludzi.

Ostateczny sąd o rzeczy będzie można sobie urobić oczywiście dopiero po definitywnem ukończeniu śledztwa. Aż do tego czasu zmuszeni jesteśmy wstrzymać się od wszelkich uwag na ten temat. Już dzisiaj jednak z pewną ścisłością przypuścić można, iż jedyną osobą skompromitowaną w tej sprawie będzie najprawdopodobniej sam p. Adamczyk.

KOMUNIKATY

REGULAMIN
Kółek Technicznych.

Na zasadzie uchwały VIII-go Walnego Zjazdu przy Kołach miejscowych Z. Z. M. winny być zakładane Kółka Techniczne.

Zadanie Kółek Technicznych stanowi:

a) odbywanie posiedzeń członków Kółka Technicznego, pod przewodnictwem członka Zarządu tegoż, przynajmniej raz na miesiąc.

b) urządzanie odczytów technicznych przez prelegentów fachowych miejscowych lub przyjezdnych,

c) ułatwianie przygotowania do egzaminów na pomocnika i maszynistę,

d) prenumerata wydawnictw technicznych,

e) zakup książek z działu technicznego.

Z grona każdego Kółka Technicznego przynajmniej jeden z kolegów, podejmować się winien, po zaznajomieniu się z treścią prenumerowanych pism fachowych, a także nabytych książek fachowych oraz z artykułami, wydawanej przez Z. Z. M. „Techniki Parowozowej" — szczegółowego wyjaśnienia treści tych wydawnictw, w charakterze referenta, członkom Kółka Technicznego i zaproszonym gościom.

Na zebraniach Kółek omawiane być winny wypadki kolejowe, ciekawe pod względem technicznym, uszkodzenia części parowozowych, nowe przyrządy na parowozach, sposoby obsługi, techniczne zarządzenia i t. d.

Z każdego posiedzenia Kółka Technicznego nadsyłać należy odpis protokółu do redakcji „Techniki Parowozowej", ujmujący wszystkie omawiane na posiedzeniu sprawy techniczne, a przedewszystkiem takie, które nie zostały rozstrzygnięte i potrzebują szczegółowych wyjaśnień.

Zarząd Kółka, wybierany raz do roku z pośród członków jego, w liczbie przynajmniej 3 (trzech) osób, zaprasza może do współpracy miejscowe siły fachowe.

Zarząd Główny będzie udzielał subsydjów dla zawiązanych Kółek Technicznych, czy to w postaci książek i odpowiednich pism, czy też wprost pomocy materjalnej, na wniosek Zarządu Kółka Technicznego.

Te tylko Kółka Techniczne będą subsydjowane, które wykażą przynajmniej 15 chętnych kolegów, należących do danego Kółka Technicznego, i biorących udział w posiedzeniach, wyznaczanych przez Zarządy Kółek.

W SPRAWIE OŚWIETLENIA WNĘTRZY BUDEK PAROWOZOWYCH.

Na kilkakrotną interwencję Prezydjum w podnoszonej przez niektóre okręgi sprawie wadliwego oświetlania wnętrzy budek parowozowych M. K. wydało ostatnio zarządzenie Nr. Dz. VI/12581/20/27 z dnia 15 września 1927 r. mocą którego zezwoliło Dyrekcjom używać do oświetlenia nafty zmieszanej z parafiną w stosunku 25 proc. tej ostatniej.

Procent domieszki ustalony został na podstawie specjalnie dokonanych prób, które wykazać miały iż taka ilość parafiny jest wystarczająca dla usunięcia braków oświetlenia naftowego.

O ile by w praktycznem zastosowaniu przewidywania M. K. okazały się błędne prosimy zainteresowane okręgi o gromadzenie materjału i nadesłanie go do Centrali abyśmy w razie potrzeby mogli uzasadnić ponowne wystąpienie w tej sprawie.

WYKAZ CZŁONKÓW, KTÓRYM COFNIĘTO WYKLUCZENIE NA SKUTEK NADESŁANIA KWESTJONARJUSZY.

Warszawa Główna — Sosnowski Florjan em.

Warsz. Wschodn. i Wileń. — Łyczkowski Antoni em.

Piotrków — Będkowski Czesław, Nowacki Juljan, Szyszkowski Mieczysław i em. Biskup Aleksander.

Siedlce — Chinczewski Aleksander em.

Lublin — Mączyński Teofil em. i Beck Bolesław em.

Skarzysko — Krum Fryderyk, Wasilewski Michał.

Kowel — Czujkowski Stanisław i Razicki Jan.

Bydgoszcz — Witkowski Jan.

Katowice — Misko Franciszek, Pieczka Józef.

Szopienice — Zowada Ignacy.

Ligota — Broda Karol.

Hajduki — Mika Piotr, Mikołajec Karol i Kopyciok Roman.

Kraków-Płaszów — Gutkind Edward, Trzęsiński Aleksander.

Rzeszów — Kuźniarz Stanisław, Rączy Wojciech i em. Tryczyński Wojciech.

Lwów — Majchrowicz Józef em. i Roczek Rudolf.

Stanisławów — Maresz Henryk em.

Chodorów — Haszka Wincenty em. K.

PODZIĘKOWANIE.

Za troskliwą, koleżeńską opiekę, którą otaczał mnie w czasie mego pobytu w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie kol. Skarbnik Związku Henryk **Sommerfeldt** składam mu niniejszym publicznie serdeczne podziękowanie.

Władysław Żeber
Prezes Okr. Radomskiego
Z. Z. M.

Wydawca: **Zaw. Zw. Maszyn. Kolej.** Red. odpow.: **Henryk Sommerfeldt.**

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.